

Janina Dyamentowska

Nauczyciele wobec przemian zachodzących w oświacie

Studia Pedagogiczne. Problemy Społeczne, Edukacyjne i Artystyczne 13,
115-120

2000

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Janina Dyamentowska

NAUCZYCIELE WOBEC PRZEMIAN ZACHODZĄCYCH W OŚWIACIE*

Reforma edukacyjna rozpoczęta 1 września 1999 roku stwarza niezwykle sprzyjające i mobilizujące warunki pozwalające sprostać wyzwaniom integracji Polski z Unią Europejską i zlikwidować lukę cywilizacyjną, jaka nas od niej dzieli.

Szeroko rozumiana reforma całej polskiej edukacji powinna, między innymi, sprzyjać wielostronnemu rozwojowi jednostek (umysłowemu, emocjonalnemu, społecznemu, fizycznemu) poprzez zmianę celów kształcenia, zwiększenie autonomii szkoły, promowania jakości pracy nauczyciela oraz związania szkoły z rodziną i społecznością lokalną. Rodzą się zatem pytania:

- czy nauczyciele są przygotowani do nadchodzących zmian?
- na ile znają i rozumieją cele i zadania reformy?
- na ile znają i rozumieją istotę i zakres planowanych zmian i czy akceptują je?

Aby znaleźć odpowiedzi na powyższe pytania, podjęłam badania wśród nauczycieli kieleckich szkół podstawowych.

Założenia badań

Przedmiotem mojego zainteresowania były społeczne funkcje szkoły, jej autonomia i demokratyzacja, treści kształcenia, powinności nauczyciela. Tempo zmian zachodzących w edukacji jest tak szybkie, iż wraz z nimi ulegają także przekształceniu opinie różnych grup społecznych na temat rzeczywistości szkolnej. Oznacza to, że istnieje ogromna potrzeba stałego diagnozowania sądów owych grup, a szczególnie nauczycieli odnośnie do edukacji w Polsce.

* Podstawą tych rozważań była moja praca magisterska napisana pod kierunkiem prof. dr hab. Andrzeja Bogaja, którą obroniłam w czerwcu 1998 roku.

W badaniach prowadzonych w ramach mojej pracy magisterskiej podjęłam próbę porównania założeń teoretycznych reformy edukacji z rzeczywistością szkolną odbieraną i ocenianą przez nauczycieli. W szczególności zmierzały one do ustalenia, czy stan polskiej oświaty i kierunki jej przemian odpowiadają oczekiwaniom nauczycieli, czy też zupełnie od nich odbiegają.

Badania przeprowadziłam w lutym 1998 roku w sześciu podstawowych szkołach publicznych. Objęłam nimi 103 nauczycieli, w tym 81 kobiet i 22 mężczyzn. Nauczyciele, których poddano badaniom, byli w różnym wieku, od poniżej 30 lat życia do powyżej 50 lat. Staż pracy nauczycielskiej okazał się również zróżnicowany, najliczniejszą grupę stanowili nauczyciele pracujący 11–20 lat. Zdecydowana większość badanych legitymowała się pochodzeniem robotniczym (57,3%) oraz inteligenckim (28,2%). Dość korzystnie przedstawiały się dane na temat wykształcenia badanej grupy nauczycieli. Wynika z nich, że największą grupę stanowili nauczyciele z wykształceniem wyższym (78,7%). Zadaniem, jakie wyznaczono badanym nauczycielom, było dokonanie oceny różnych twierdzeń na temat stanu lub kierunków przemian polskiej oświaty według pięciostopniowej skali.

Wyniki badań

Zmiany zachodzące w oświacie w opinii nauczycieli

Przedmiotem mojego zainteresowania były zmiany zachodzące w polskiej szkole, przemiany celów współczesnej szkoły, jej autonomia i demokratyzacja, postawy nauczycieli wobec podmiotowości uczniów, powinności nauczyciela, zmieniający się system wartości młodzieży, przemiany kształcenia nauczycieli, a także przejęcie szkół przez samorządy i związana z nimi decentralizacja zarządzania szkołami publicznymi. Pierwszym zagadnieniem, które poddałam badaniu, były zmiany zachodzące w oświacie w ocenie nauczycieli. Badania pozwoliły wysnuć wniosek, że nauczyciele mają świadomość wielu słabości systemu edukacyjnego, dostrzegają przeszkody i trudności tkwiące zarówno w środowisku szkolnym, jak i poza nim, lecz zdają sobie sprawę z niezbędności reformowania oświaty. Jedną z negatywnych stron reformy, zdaniem nauczycieli, jest fakt, że ludzie tworzący koncepcje i kierunki reform edukacyjnych nie są osobami w pełni kompetentnymi, znają oświatę jedynie teoretycznie. Niektórzy nauczyciele uważają, że przeszkodą dla reformy jest także polska scena polityczna i zmieniające się ekipy rządzące, a także ministrowie edukacji, którzy podporządkowują działania reformatorskie swoim programom i poglądom.

Większość badanych osób upatruje zagrożeń dla sprawnego przebiegu reform w zapowiadanej zmianie Karty Nauczyciela oraz w coraz większej pauperyzacji zawodu nauczyciela. Oznacza to, że nauczyciele nadal są pełni niepokojów i obaw, co osłabia ich zainteresowanie reformą.

Podobne oceny otrzymały twierdzenia dotyczące reformy strukturalnej szkolnictwa. Nauczyciele prawdopodobnie nie mają wystarczającej wiedzy na ten temat i nie potrafią przewidzieć, czy wprowadzenie 6-letniej szkoły podstawowej, 3-letniego gimnazjum, 3-letniego liceum jest właściwe i zgodne z oczekiwaniami społeczeństwa. Świadczą o tym liczne odpowiedzi : „nie wiem, nie mam zdania” (36,9%). Badani nauczyciele w większości opowiadają się też za oddolnym sterowaniem oświatą, inicjowanym przez poszczególne szkoły (68,1% wskazań). Można sądzić, że na taki stan wiedzy nauczycieli na temat reformy szkolnictwa wpłynął fakt, iż badania były prowadzone na rok przed jej rozpoczęciem.

Przemiany celów współczesnej szkoły

Analizując wyniki badań, należy stwierdzić, że nauczyciele aprobują koncepcje celów przygotowujących do uczestnictwa obywatelskiego, kształtowania człowieka identyfikującego się ze światem jako całością, zdolnego do zaadaptowania się w nieokreślonej bliżej przyszłości. Wyraźną aprobatę uzyskały cele dotyczące sensu egzystencji człowieka, jego orientacji życiowych i dążeń oraz jakości i zmian życia. Jeśli chodzi o stanowienie naczelnych celów edukacji, to powinni je ustalać, zdaniem respondentów, nauczyciele, środowiska oświatowe, pracownicy nauki, szkoła jako instytucja społeczna oraz członkowie Krajowej Rady Oświaty. Niezwykle ważne były te propozycje badanych, które dotyczyły nastawienia pracy szkoły na kształtowanie jej dyspozycji i kompetencji poznawczych, wzbogacanie sfery uczuć i edukację kulturalną. Badani formułowali też „inne cele”. Wśród nich szczególnego znaczenia nabiera wyzwalenie dzieci i młodzieży od nietolerancji, przygotowanie do życia w demokracji, kształtowanie samodzielności, wychowanie do życia w prawdzie, kształcenie myślenia ekologicznego, kształtowanie własnej tożsamości i przygotowanie ucznia do życia według wybranego systemu wartości.

Demokratyzacja i autonomia szkoły

Jednym z najpilniejszych zadań edukacji w świecie jest autonomia i demokratyzacja szkoły. Nauczyciele upatrują w takiej szkole wielu szans dla siebie i uczniów, są pełni oczekiwań i nadziei. Analiza wyników do-

tyczących autonomicznej i demokratycznej szkoły ujawniła też wiele wątpliwości. Nauczyciele, z jednej strony, popierają demokratyzację szkoły, z drugiej zaś nie bardzo wiedzą, jak jej dokonać. Według badanych zmiany w rzeczywistości szkolnej muszą być dziełem nauczycieli, uczniów i rodziców (tak uważało 90,3% ankietowanych), a nie urzędników administracji rządowej. Zgadzają się z tym, że uspołecznienie szkoły wymaga nowatorskich działań i przewycięzania wielu oporów, ale jednocześnie przychylają się do zdania, że „w demokratycznej szkole nauczyciel częściej nagradza niż karze” (taką opinię wyraziło 87,3% badanych). Aprobata powyższych twierdzeń napawa optymizmem, ale trzeba też powiedzieć, że to nauczyciele w zakresie nagród i kar muszą być przede wszystkim sprawiedliwi i konsekwentni.

Badani w większości odrzucili tezę, że samorząd szkolny jest organizacją fasadową, nie uczy samorządności ani współdecydowania o prawach uczniów i szkoły. Niska ranga tego twierdzenia wskazuje na aprobowanie przez nauczycieli obecnych samorządów szkolnych. Zagadnienie autonomii szkoły spotkało się z różnymi opiniami nauczycieli. Wielu z nich nie wierzy w prawdziwość szkolnej autonomii (32,0%), ale prawie połowa (49,6%) nie potrafiła określić swego stanowiska wobec tego problemu.

Prawdziwe oburzenie wśród badanych wywołało twierdzenie, iż szkoły prywatne i społeczne stanowią dla szkół publicznych przykład godny naśladowania. Szkoły państwowe, według respondentów, nie różnią się znacznie od szkół prywatnych i społecznych (tak uważało 83,5% ankietowanych). Zdają sobie sprawę, że tylko zreformowana państwowa szkoła pozwoli im na dialog i partnerstwo w pracy z wychowankami, ale jednocześnie boją się zmian, czują się niepewnie w nowej rzeczywistości szkolnej.

Powinności zawodowe nauczyciela

Przemiany społeczne dokonujące się w Polsce wyznaczają rangę powinności, funkcji i zadań nauczyciela. Badani prawie jednogłośnie stwierdzili, że są ludźmi życzliwymi, wiarygodnymi i wymagającymi, zarówno od siebie, jak i od uczniów. Oznacza to, że wypełniają swoje obowiązki z przyjemnością, że jednocześnie znają swoją wartość i mają wysoką samoocenę. Rzeczywistość, w której działa nauczyciel „to świat bardzo zróżnicowanych zdarzeń, którym towarzyszy atmosfera niepewności, ciągłych zmian, a także świadomość niskich zarobków”. 87% badanych osób zaprzeczyło jednak twierdzeniu, że „kondycja psychiczna nauczycieli jest bardzo dobra”.

Szkoła samorządowa

Najobszerniej omawianym i ocenianym w moich badaniach zagadnieniem były oczekiwania nauczycieli wobec szkół samorządowych. Poglądy nauczycieli na nową rzeczywistość związaną ze szkołą samorządową są raczej jednoznaczne. Mają oni poczucie pełnienia ważnej funkcji w szkole. Są zdeterminowani brakiem zainteresowania ich sytuacją materialną. Aż 94,2% badanych zgodziło się z twierdzeniem, że stawianiu nauczycielom większych wymagań towarzyszyć musi zróżnicowanie ich zarobków w zależności od osiągniętych wyników.

Na temat zbiurokratyzowania nowatorstwa pedagogicznego, nauczyciele wypowiedzieli się w większości negatywnie (72,8% badanych). Ankietowani uważali, że gminy nie są przygotowane finansowo ani organizacyjnie do realizowania wszystkich zadań, które „szumnie wygłaszają urzędnicy na posiedzeniach rad miejskich”. Ponad 76,0% badanych osób zgodziło się ze zdaniem, że „dla wielu przedstawicieli władz terenowych możliwości ingerowania w życie szkół to dodatkowe pole do wyżycia się w dziedzinie rządzenia”. Jednocześnie 85,0% respondentów wyraziło opinię, iż „nadzieją polskiej oświaty po przejściu szkół przez samorządy lokalne są mądry ludzie zasiadający we władzach gminy, którzy powinni nagradzać szkoły o dużych osiągnięciach, dbać o organizacje szkolne i znaleźć za wszelką cenę środki finansowe na zajęcia pozalekcyjne”. Dużą rolę przypisywali nauczyciele radom szkoły, które według nich powinny posiadać odpowiednie kompetencje gwarantowane ustawą (83,5%). Badani wykazali zróżnicowane poglądy na temat dysproporcji między szkołą miejską i wiejską. Twierdzili, że takie różnice istnieją, ale jest ich z pewnością coraz mniej. Optymizmem napawa fakt, że coraz większe kompetencje uzyskuje dyrektor szkoły. Z analizy badań wynika ponadto, że wszyscy pracownicy oświaty chcieliby mieć przełożonego profesjonalistę, menedżera i doradcę. Twierdząco na to pytanie odpowiedziało 100 ankietowanych (97,1%). Badani nauczyciele wykluczyli możliwość pominięcia roli środowiska lokalnego w tworzeniu szkół samorządowych, a jednocześnie 86,4% ankietowanych odrzuciło opinię, że „społeczeństwo rozumie i docenia potrzeby szkół i traktuje je priorytetowo”. Potwierdzili, iż tak rodzice, jak i radni nie zawsze są zorientowani, że przejście szkół przez samorządy to konieczność wydania ogromnych sum pieniędzy (100 osób, tj. 97,1% zgodziło się z tym zdaniem).

Po przeanalizowaniu wyników badań, można powiedzieć, że mimo daleko idących zmian w życiu społecznym, gwałtownego rozwoju nauki i techniki, wszechstronnego postępu gospodarki i przemian kultury, polska

szkoła pod wieloma względami funkcjonuje tak jak przed laty. Świadomość nauczycieli co do sensu i zakresu zmian w polskiej oświacie jest przy tym nazbyt niska, co oczywiście nie napawa optymizmem i niezbyt dobrze rokuje powodzeniu reformy, szczególnie w regionach oddalonych od centrów decyzyjnych.

Konieczne jest zatem systematyczne informowanie szerokich rzesz nauczycieli o podejmowanych działaniach reformatorskich, a także przekonywanie co do słuszności podejmowanych rozwiązań.